

## ŚPIEW



## KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

*Komitet organizacyjny zjazdu organistowskiego zatacza podziękowanie Szanownym delegatom duchownym za łaskawy udział w obradach, nadto dziękuje również serdecznie za nadstane telegramy i życzenia Szanownym panom organistom galicyjskim, ks. dyrektorowi Poprawskiemu z Klecka (W. Ks. Pozn.) i p. dyrektorowi Sosnowskiemu z Petersburga.*

*Do Ich Ekscelencyi Księży Biskupów sześciu dyecezyi Królestwa – komitet przestał listy.*

## SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU ORGANISTÓW.

## I.

Działo się dnia 26 i 27 czerwca 1906 roku w Warszawie w Sali Stowarzyszenia Techników przy ulicy Włodzimierskiej pod № 5. Po zagajeniu wiecu przez ks. Eug. Gruberskiego, który wyjaśnił cel wiecu, wybrano prezydum, na czele którego stanął ks. Gruberski, powołując na asesorów: ks. kan. Moczyńskiego z Włocławka, ks. prof. Słoneckiego z Warszawy oraz panów: Makowskiego, Łysakowskiego, Furmanika, Nawrockiego z Warszawy i p. Jurkiewiczza z Sochaczewa. Pióro trzymał jako sekretarz pan Kowalezyk z Warszawy. Zebrani delegaci organistów w liczbie przeszło 300 rozpoczęli obrady wraz z delegatami duchownymi jako przedstawicielami Ich Ekscelencyi księży Biskupów sześciu dyecezyi Królestwa. Z archidyecezyi warszawskiej byli: ks. kan. Dąbrowski, proboszcz par. Przemienienia Pańskiego (kościół po-Kapucyński) i ks. Słonecki, profesor śpiewu w seminarjum warszawskim; z dyecezyi włocławskiej; ks. kan. Moczyński, dyrygent chórów katedr. i ks. kan. Majewski z Kościelnej-Wsi; z dyec. lubelskiej; ks. Pleszczyński z Maciejowic; z dyec. sandomierskiej; ks. Kuropatwiński z Kozienic i ks. Nurawski z Kowala; z dyec. sejneńskiej; ks. dziek. Sienkiewicz z Kobyлина; z płockiej; ks. kan. Lasocki

z Nasielska i ks. dziek. Gęsty z Winnicy. Byli też obecnymi ks. kan. Janowski z Wicznicy i ks. prof. Dublasiewicz z dyec. plockiej. Z archidiecezyi był na obradach ks. kan. Szaniawski redaktor Przeglądu Katolickiego, ks. prefekt Szkopowski i inni, do których, poprzednio zorganizowany komitet przesłał zaproszenia. Po odczytaniu depezy od ks. dyrektora Poprawskiego z W-go Księstwa Poznańskiego, od prof. Sosnowskiego, dyrygenta chórów przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu, a także od organistów galicyjskich, życzących pomyślnego rozwoju rozpraw, przystąpiono do rozpatrzenia trzech ważnych spraw, a mianowicie: 1) założenia Stowarzyszenia organistów, 2) unormowania i podniesienia wykształcenia, 3) uposażenia i wraz z nią łączącą się sprawą traktowania.

W sprawie 1) założenia Stowarzyszenia organistów wysłuchano referatu pana mecenasa Libickiego, który raczył łaskawie podjąć się ułożenia całej ustawy i opracowania jej z punktu prawnego. Po dyskusji nad pojedynczymi punktami ustawy, którą szczegółowo wyjaśniał szanowny prelegent, zgodzono się na nią z dodaniem zastrzeżenia, by a) Zarząd w liczbie 10 członków, wraz z trzema delegatami duchownymi z głosem doradczym, zatwierdzał ksiądz Biskup tego miejsca, w którym stowarzyszenie będzie się koncentrowało\*).

Zgodzono się na b) tymczasowy wybór 10 przedstawicieli z Warszawy, którzy mają zająć się sprawą przedstawienia do odpowiednich władz całej ustawy, po zatwierdzeniu której ogólne zgromadzenie obiera nowy Zarząd i komisję rewizyjną w liczbie 7 członków, t. j. po jednym z każdej diecezji. Tymczasowy zarząd stanowią: ks. prof. Słonecki i pp.: Henr. Makowski, Jan Łysakowski, J. Furmanik, Piotr Kowalczyk, Julian Nawrocki, K. Nasfeter, W. Lennartowicz, Wojc. Ratoszyński, T. Zasiewski. Po zatwierdzeniu ustawy zarząd będzie starał się zdecentralizować swoją działalność na dekanalną, diecezjalną i centralną.

c) Pan mecenas Libicki wyjaśnił, że, na zasadzie ogólnych przepisów prawnych, dane stowarzyszenie może się na razie tworzyć tylko dla Królestwa, co bynajmniej nie przeszkadza, by podobne stowarzyszenie, z taką samą ustawą, wytworzyło się na Litwie lub w Cesarstwie i później złączyło się wraz z Towarzystwem Królestwa w jeden związek.

d) Ogólne zgromadzenie zadecydowało, że składka roczna powinna wynosić 3 ruble. Wpisowe jednorazowe oznaczono większością głosów na rubli 2.

e) Należenie do stowarzyszenia jest zupełnie dobrowolne.

f) Regulamin, określający ściśle obowiązki zarządu, komisji rewizyjnej, wyboru prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i t. p.—będzie ułożony po zatwierdzeniu jej i przedstawiony ogólnemu zebraniu, które będzie ogłoszone i zwołane w oznaczonym czasie.

g) Za patrona obrano św. Stanisława, biskupa krakowskiego, patrona Królestwa Polskiego.

## II.

W sprawie wykształcenia zgodzono się na:

1) Projekt pp. profesorów i organistów warszawskich, by wytworzyć 3 stopnie cenzusu naukowego t. j. stopnie wykształcenia organistów.

Stopień I-y stanowią organisci wirtuozi, z dyplomami konserwatoryów i instytutów muzycznych. Stopień II-gi—uczniowie szkoły organowej, kończący z świadectwem najmniej czwórkowem. Stopień 3-ci tworzą uczniowie z patentem trójkowym.

2) Stopień wykształcenia i zaświadczenia w danej sprawie określa i daje komisja egzaminacyjna, która egzaminuje danych kandydatów z wiadomości,

\*) W danym razie ks. Arcybiskup Warszawski (P. R.).

dotyczących muzyki kościelnej, a zatem: z chorału, z tonacyi kościelnych, z wiadomości liturgicznych i t. p. Egzaminowi temu na wszystkie trzy stopnie mogą się poddawać i eksterni, t. j. wszyscy pragnący zyskać jeden z danych stopni owego cenzusu.

3) Świadcstwo szkoły organowej, prowadzonej przez sekcję muzyki kościelnej, komisya tylko zatwierdza, wobec tego, że szkoła ta prowadzona jest w duchu kościelnym i zadowala wszystkie wymagania przepisów kościelnych.

4) Na wniosek przewodniczącego wybrano komisję egzaminacyjną i ogólne zebranie zgodziło się na następujących egzaminatorów: księży: kan. Moczyńskiego, ks. Słoneckiego i Gruberskiego oraz pp.: M. Surzyńskiego, Makowskiego, Łysakowskiego, Furmanika, Nowialisa (z Kowna), Furgę (z Radomia), Jasionowskiego (z Łomży).

5) Przedstawiciele komisji egzaminacyjnej zjeżdżają się w określonym czasie w Warszawie i wysłuchują kandydatów.

6) Stopnie wykształcenia kandydatów nie zmuszają bynajmniej Sz. Duchowienstwa do koniecznego przyjmowania na posady lepsze tylko organistów stopnia 1-go lub 2-go, lecz dają możność oryentowania się w wyborze kandydatów, tembardziej, że nieraz stopień wykształcenia nie może być rękojmią kondyty moralnej, pracowitości i odpowiedniego uzdolnienia w kierowaniu chórów. Często bowiem zdarza się, że dobry kompozytor jest słabym dyrygentem i przeciwnie.

7) Wszyscy zebrani delegaci zgodzili się jednogłośnie, w celu podniesienia wykształcenia, by na przyszłość nie uczyć żadnych kandydatów na organistów. Ci zaś co posiadają odpowiednie uzdolnienie mogą przygotowywać uczniów do szkoły.

8) Organisci, mający w obecnej chwili, kiedy się odbywa zgromadzenie, więcej niż lat 30, wolni są od egzaminu zupełnie, mający zaś mniej niż lat 30 muszą się poddać egzaminowi obowiązkowo w przeciągu lat dwóch. Każdy egzaminowany ma prawo składać na 1, 2, lub 3-ci stopień.

9) Każdy kandydat na organistę powinien posiadać co najmniej wykształcenie elementarne w zakresie dwuklasowym. Pożądane jest wykształcenie wyższe, by organisci w przyszłości mogli być jednocześnie nauczycielami ludowymi, zwłaszcza na parafiach mniejszych.

10) Komisya egzaminacyjna ogłosi szczegółowy program z wszystkich przedmiotów w swoim czasie.

11) Dla wspólnego podniesienia wykształcenia pożądane jest urządzenie kilkodniowych kursów dekanalnych parę razy na rok pod przewodnictwem zdolniejszego organisty.

12) Pożądane jest też urządzenie 2 tygodniowych kursów dyecezyalnych lub centralnych warszawskich, nie tylko dla słabszych ale i dla lepszych organistów, dla przypomnienia sobie i odświeżenia potrzebnych wiadomości muzycznych i liturgicznych.

### III.

W kwestyi uposażenia ogólne zgromadzenie, po wysłuchaniu rozmaitych wniosków, postanowiło prosić delegatów duchownych, by ze swej strony łaskawie raczyli przedstawić Zwierzchnikom dyecezyalnym — prośby organistów o unormowanie ich bytu. W tej kwestyi wniesiono następujące wnioski.

1) Ogół organistów uznał, że oznaczenie stałej pensyi jest w dzisiejszych warunkach rzeczą bardzo trudną, a zatem prosi, by, przy zmianie stosunków, Władze Duchowne starały się u władz rządowych wyjednać stosowne i odpowiednie pensye.

2) Dążyć do tego, by na parafiach dużych, zwłaszcza miejskich, na wzór Warszawy, Łodzi, Pabianic, Włocławka, Płocka, wytworzyć stałe pensye z dochodów parafialnych. W innych parafiach, zwłaszcza wiejskich, prosić o okre-

ślenie 3, 4 lub 5-go grosza od dochodów, lub 4, 5 i 6-go—w stosunku do ilości parafian i dochodów ks. proboszcza.

3) Prosić, by za wotywy organista otrzymywał stale 4 rb. miesięcznie od ks. proboszcza, od innych księży po 20 kop. za mszę. Na mszach ks. proboszcza, tak czytanych jak i śpiewanych, organista jest obowiązany grać stale.

4) Za prowadzenie kancelaryi oznaczyć stale 15 rb. rocznie od 1000 dusz, materyał kancelaryjny dostarcza ks. proboszcz.

5) Za opłatki rocznie organista pobiera 2 rb. od 1000 dusz.

6) Wnieść a) projekt oznaczenia stałej pensji dla organistów we wszystkich parafiach. Wysokość pensji polecić Sz. Duchowieństwu, b) albo też określić normę stosunkową dochodów do ilości księży parafialnych. Wszystkie dochody łączyć razem i gdzie jest jeden kapłan wszystko dzielić na trzy części. Ks. proboszcz bierze dwie części, organista zaś jedną. Gdzie jest 2-ch księży, dochody dzielą się na 4 części, proboszcz bierze 2 części, ks. wikaryusz i organista po jednej, gdzie jest 3-ch księży dzielić wszystko na 5 części, gdzie 4-ch na 6 części i t. p., c) z podziału na części wyłączając się stypendya mszalne, jako też opłata niższej służby kościelnej, na rzecz której organisci zrzekają się opłatków.

7) Prosić o odpowiednie mieszkania suche, restaurowane kosztem parafialnym w swoim czasie, z wyznaczeniem oddzielnego pokoju na próby, jako też o odpowiednie zabudowanie gospodarcze. Dla unormowania tej sprawy powinna być wytworzona komisya dekanalna, złożona z jednego księdza i jednego organisty, któraby zwiedziła wszystkie mieszkania organistów w danym dekanacie.

8) Uwolnienie z posad będzie się odbywało za wypowiedzeniem półrocznem.

9) Ksiądz proboszcz nie będzie przywoził z sobą nowego organisty, lecz zatrzyma tego, którego zastanie na miejscu.

10) Wszelkie sprawy sporne decyduje komisya dekanalna, złożona z ks. dziekana, dwóch księży i dwóch organistów.

11) Organista traktowany jest zgodnie z jego stanowiskiem i nie używany do posług nie mających nic wspólnego z jego stanem\*).

12) Zbierania snopków na razie nie kasować, by nie pozbawiać się tego dochodu, który w niektórych miejscach stanowi dochód poważny, natomiast prosić, by ks. proboszczowie swym wpływem moralnym starali się zachęcić parafian, by dostarczali chętnie organisci tego, co mu się słusznie należy, czy sam osobiście, czy też przez służącego petycyę zbiera.

13) Kościelny powinien być w każdej parafii.

14) Książki i nuty chórowe powinny być sprowadzane na koszt kasy parafialnej.

15) Opłatków postanowiono nie ubierać, by nie odróżniać parafian zaможniejszych od biedniejszych.

Z wszystkich danych punktów organisci kładą główny nacisk na punkt 6, który, według ich zdania, najlepiej rozwiązuje całą sprawę. Zebrani organisci proszą Szanownych delegatów duchownych, aby wszystkie dane projekty przedstawili Zwierzchnikom dyecezyalnym z łaskawą prośbą o wytworzenie komisji dekanalnych mieszanych, złożonych z równej ilości księży i organistów. Opracowane szczegółowo przez dane komisje projekty niech przedstawione zostaną Zwierzchnikom dyecezyalnym, a następnie, po zatwierdzeniu, ogłoszone jako obowiązujące w prawach dyecezyalnych.

\*) Należy tu rozumieć posługi przy gospodarstwie lub lokajstwo i zamiatanie kościoła, do obowiązków zaś organisty należy ubieranie księdza, opieka nad zakrystyą i aparatami, ubranie ołtarza, zwłaszcza w par. małych. (Przyp. Red.).

# U S T A W A

## Stowarzyszenia organistów św. Stanisława B-pa.



§ 1. Stowarzyszenie ma na celu podniesienie etyczne organistów i ich społecznego stanowiska oraz poprawę materialnego ich bytu.

Dla osiągnięcia tych celów Stowarzyszenie dąży:

- a) do rozwoju i pielęgnowania wśród członków ducha chrześcijańsko-katolickiego i narodowego oraz do zdobycia wiedzy fachowej,
- b) do uregulowania i wyraźnego określenia obowiązków i wynagrodzenia organistów,
- c) do skasowania wszelkich form wynagrodzenia organistów, mających charakter dzisiejszych danin i zamiany ich na stałą pensję,
- d) do załatwiania polubownie wszelkich sporów i zatargów,
- e) Stowarzyszenie ma prawo otwierać szkoły zawodowe dla organistów, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i zapomogowe, urządzać odczyty i pogadanki, wydawać pisma, organizować zjazdy dekalne i t. p.

§ 2. Członkami Stowarzyszenia mogą być wszyscy organisci spełniający swe obowiązki przy kościołach katolickich w Królestwie Polskiem lub kwalifikujący się do objęcia tych miejsc i przyjęci przez zarząd.

§ 3. Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na honorowych, rzeczywistych i wspierających. Członkiem honorowym może być na wniosek Zarządu wybrany przez ogólne zgromadzenie ten, kto położy szczególne zasługi dla Stowarzyszenia, członkiem rzeczywistym jest każdy, kto zostanie w tym charakterze przyjęty przez Zarząd i zobowiąże się opłacać 3 ruble rocznie, oraz wnieść jednorazowo 2 ruble wpisowego. Członkiem zaś wspierającym może być każdy, kto zobowiąże się wносить corocznie na rzecz Stowarzyszenia nie mniej niż 1 rubla. Członek rzeczywisty nie płaćący składki przez ciąg 6 miesięcy może być przez Zarząd wykreślony z listy. Członkowie honorowi i rzeczywisci o ile będą delegatami duchownymi biorą udział w ogólnych zgromadzeniach z prawem głosu i korzystają z prawa wyborczego czynnego i biernego.

§ 4. Fundusze Stowarzyszenia tworzą się:

- a) ze składek członkowskich,
- b) z ofiar, zapisów i darowizn,
- c) z dochodów, z koncertów, odczytów i widowisk
- d) z odsetek od kapitałów T-wa,
- e) z innych nieprzewidzianych źródeł

§ 5. Zarząd Stowarzyszenia składa się z 9 członków wybranych przez ogólne zgromadzenie z pośród członków rzeczywistych i delegatów na lat 3. Corocznie ustępuje z Zarządu 3 członków, z początku przez losowanie, a następnie kolejną starszeństwem wyboru.

Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie. Do Zarządu należą również w charakterze członków honorowych zarządu z głosem doradczym trzech kapłanów, wybranych przez zjazd delegatów na lat 3.

§ 6. Corocznie członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę, skarbnika i sekretarza.

§ 7. Do atrybucji zarządu należy:

- a) zarządzanie majątkiem i sprawami T-wa,
- b) lokowanie kapitałów, nabywanie i zbywanie nieruchomości,
- c) przyjmowanie zapisów i darowizn,
- d) udzielanie zapomóg i pożyczek członkom Stowarzyszenia,

- e) przyjmowanie i wykreślanie członków,
- f) sporządzanie sprawozdań rocznych i projektów budżetu oraz wszelkich wniosków na zebranie ogólne,
- g) ustanawianie komisji dekanalnych.

§ 8. Posiedzenia Zarządu odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie, przyczem do ważności posiedzenia potrzebna jest obecność 5 członków Zarządu łącznie z przewodniczącym. Wszystkie sprawy rozstrzygają się prostą większością głosów, w razie równości głos przewodniczącego przeważa.

§ 9. Przewodniczący wraz z sekretarzem podpisuje wszystkie papiery i dokumenty T-wa, a wraz ze skarbnikiem czeka do wyplat.

§ 10. W razie uznanej przez Zarząd potrzeby tworzą się komisje dekanalne, w których skład wchodzi dwaj delegaci dekanalni na zjazd w Warszawie oraz jeden z kapłanów z wyboru członków Stowarzyszenia zamieszkałych w danym dekanacie. Komisje dekanalne przyjmują składki od członków zamieszkałych w ich dekanacie i przelewają je do kasy zarządu, udzielają zarządowi opinii o żądających pożyczki lub zapomogi, udzielają doraźnej pomocy do wysokości określonej przez Zarząd i przygotowują wnioski do Zarządu, wreszcie zwołują zjazdy dekanalne przynajmniej raz do roku.

§ 11. Zgromadzenie ogólne jest najwyższą instancją T-wa. Do atrybucji jego należy:

- a) kontrola nad całkowitą działalnością Stowarzyszenia,
- b) zatwierdzenie sprawozdań i projektów budżetu,
- c) usuwanie członków, którzy popełnią czyn hańbiący,
- d) decydowanie wniosków Zarządu,
- e) wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej,
- f) określanie normy zapomóg i pożyczek oraz wysokość ich oprocentowania,
- g) decydowanie wogóle spraw Stowarzyszenia.

§ 12. Zgromadzenie ogólne stanowi zjazd w Warszawie członków delegatów dekanalnych po dwóch z każdego dekanatu wybranych przez członków rzeczywistych Stowarzyszenia w danym dekanacie. W zjeździe narówni z delegatami biorą udział członkowie Zarządu, komisji rewizyjnej i członkowie honorowi T-wa.

§ 13. Dla ważności uchwał zgromadzenia ogólnego potrzebna jest obecność przynajmniej połowy delegatów dekanalnych. W razie nieprzybycia takiej liczby, zwołuje się zgromadzenie w drugim terminie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych. Do zmiany ustawy lub postanowienia o zamknięciu Stowarzyszenia w pierwszym terminie potrzebna jest obecność przynajmniej  $\frac{2}{3}$  członków delegatów.

§ 14. Wszystkie sprawy decydują się prostą większością głosów z wyjątkiem zmiany ustawy i projektu zamknięcia Stowarzyszenia, do zdecydowania których potrzebna jest większość  $\frac{2}{3}$  głosów obecnych na zebraniu.

§ 15. Ogólne zgromadzenia bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się corocznie w ciągu pierwszego kwartału, drugie zwołuje się przez Zarząd w razie potrzeby lub na żądanie przynajmniej 20 rzeczywistych członków Stowarzyszenia.

§ 16. Przewodniczy na ogólnem zgromadzeniu jeden z delegatów obrany przez samo zgromadzenie większością głosów.

§ 17. O dacie, miejscu i porządku dziennym ogólnego zgromadzenia Zarząd ogłasza przynajmniej w 3 pismach codziennych polskich w Warszawie, najpóźniej na 2 tygodnie przed zebraniem.

§ 18. Ogólne zgromadzenie wybiera 7 członków komisji rewizyjnej, która obowiązana jest sprawdzać stan kasy przynajmniej 4 razy do roku oraz kontrolować księgi, rachunki i działalność T-wa. Członków komisji rewizyj-

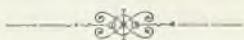
nej wybiera corocznie zgromadzenie ogólne delegatów po jednym z każdej diecezji.

§ 19. Siedzibą Stowarzyszenia jest Warszawa, lecz działalność jego rozciąga się na całe Królestwo Polskie.

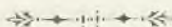
§ 20. Członkowie Zarządu i komisji rewizyjnej pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

§ 21. Stowarzyszenie ma swą pieczęć z napisem: „Stowarzyszenie Organistów w Królestwie Polskiem“.

§ 22. W razie, gdyby Stowarzyszenie dla jakichbądź powodów zostało zainkwietę, o przeznaczeniu majątku postanowi ostatnie ogólne zgromadzenie.



## Pierwszy walny zjazd organistów.



Zapowiedziany na dzień 26 czerwca zjazd organistów rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele archikatedralnym o godz. 10. Uroczyste nabożeństwo odprawiał przed wielkim ołtarzem ks. kan. Dębnicki, na chórze pod kierunkiem prof. Makowskiego wystąpił doskonały chór męzki, który wykonał ładne *Veni Creator* a następnie prześliczną mszę Stehlego, przerobioną niedawno przez autora na chór męzki. Liczny, z dobranymi głosami, chór męzki tworzył świetny zespół, który uwydatnił cały swój artyzm w wystudyowanym wykonaniu pięknej kompozycji. Bardzo ładne tenory i silne basy uzupełniały jakby artystyczną oprawą piękną całość dobranych głosów. Czysta intonacja od początku do końca podtrzymywała dobre wrażenie. Dawno nie śpiewany chorał w archikatedrze rozbrzmiewał może mniej potężnie ale również pięknie. Na ofertorium wykonano prześliczne *Ave Maria* Witta, utwór niezmiernie podniosły, w którym baryton występując jakby solowo, na tle całego chóru, robi wspaniałe wrażenie.

Po skończonej mszy wszyscy uczestnicy złączyli swe głosy w potężnej pieśni „Kto się w opiekę“, która olbrzymie wywierała wrażenie. To nie był chrapliwy śpiew ludu, zespalający w sobie wszystkie dysonujące interwały przekrzyczanych i fałszywych głosów, ale śpiew, płynący z piersi ludzi muzycznych, zespół, łączący w sobie rozmaite nieraz i bardzo ładne głosy. Taki śpiew robił podniosłe i wstrząsające wrażenie, wywołując najpodnioslejsze uczucie, jakie wzniosłe słowa psalmu, tłumaczone przez nieśmiertelnego poetę wywołać powinny.

Po nabożeństwie wszyscy organiści, jako też i delegaci duchowni podążyli na ulicę Włodzimierską do gmachu Techników pod № 5.

Gorące dni czerwcowe zupełnie harmonizowały z nastrojem wiecowników, którzy rozważali trzy ważne powyżej przytoczone sprawy. Przedstawiciele tymczasowego komitetu organizacyjnego skrzętnie zapisywali nazwiska delegatów, by nieproszeni goście, na jakich Warszawie nie zbywa, nie zakłócali spokoju i nie psuli nastroju, jaki powinien panować w Zgromadzeniu, na którym znajdują się przedstawiciele Zwierzchników diecezjalnych. Piękna sala techników zapełniła się po brzegi. Na estradzie zasiadło prezydium, oraz niektórzy przedstawiciele prasy, notujący skrzętnie swoje wrażenia. Po wyborze prezydium przewodniczący odczytał krótką przedmowę w tych słowach:

W imię Boże rozpoczynamy dzisiaj I-szy wiec organistowski, którego inicjatywa należy się Szan. pp. organistom warszawskim, jako też i wielu prowincjonalnym, który do nich zwracali się z listami. Chcąc więc sprawę postawić na bardziej realnej drodze zaproponowałem ze swej strony współudział

Duchowieństwa. W tym celu komitet organizacyjny zwrócił się z prośbą do Zwierzchników dyecezyi o łaskawe nadesłanie delegatów, którzyby wspólnie, wraz z pp. organistami, brali udział w naradach. Szanowni Zwierzchnicy dyec., w większości zgodzili się na tę propozycję, przyjęli inicjatywę organizatorów życzliwie, zwłaszcza J. E. ks. biskup Zdzitowiecki, ks. biskup Jaczewski, który nadesłał pasterskie błogosławieństwo i z tego powodu w dzisiajszym gronie naszym widzimy licznych przedstawicieli klera, pragnących dobrą swą radą przyczynić się do wspólnej dobrej sprawy.

Dla wyrażenia wdzięczności Najdost. Arcypasterzowi warszawskiemu, tudzież wszystkim Księżom Biskupom, którzy nadesłali nam delegatów duchownych, jako też dla okazania hołdu Szan. Duchowieństwu, które tak licznie przybyło na to pierwsze zebranie organistowskie, proponuje Szan. pp. organistom uczcić ten akt życzliwości przez powstanie (wszyscy powstali).

Celem naszego zebrania jest przedewszystkiem zrzeszenie się, stworzenie stowarzyszenia organistów, którego cel i charakter w punktach zestawi szan. p. mecenas Libicki. Stowarzyszenie to będzie miało na celu wytworzyć wspólną łączność pomiędzy wszystkimi organistami, dać możność wytworzenia kasy, zorganizować pewną opiekę nad pozbawionymi posad, kontrolę nad wykształceniem, utrzymaniem i t. p. Wreszcie szczegółów dowiemy się za chwilę.

Drugi cel dzisiejszego zebrania, to sprawa wykształcenia, nad którą powinniśmy wywiązać dyskusję. Pomyślmy, że od wykształcenia zależy i kulturalny poziom stanu organistowskiego, a z tego wynika i zdobycie sobie lepszego stanowiska, prawa do lepszego bytu, większy szacunek u zwierzchników. Ztąd z prawdziwym zadowoleniem można zanotować fakt, że we wszystkich prawie referatach, nadsyłanych do Redakcyi Śpiewu, można było zauważyć właśnie tendencję do podniesienia wykształcenia przez ścisłe szkoły, przez wytworzenie mieszanej komisji egzaminacyjnej w każdej dyecezyi i t. p.

Trzeci cel owego zebrania to sprawa podniesienia bytu przez unormowanie dochodów od pewnych określonych czynności, to wreszcie odpowiednie mieszkanie, traktowanie i t. p. Na tę sprawę rzuci pewne światło referat p. Łysakowskiego.

Chcąc wytworzyć pewien porządek, proponuję ścisłe trzymanie się punktów dyskusyi. Jeśli będzie traktowana sprawa wykształcenia, to jeden z panów ma: odczytać z swego referatu, lub wypowiedzieć, punkty, dotyczące danej sprawy, każdy zaś może kto będzie miał coś do dodania, poprosić o głos i poddać jaką myśl nową przez odczytanie lub wypowiedzenie takiego punktu, jakiego nie zawierał referat poprzedni i t. d.

Widząc w delegatach duchownych życzliwych sobie przedstawicieli, przedstawiamy nasze projekty treściwie i jasno, bez złośliwych aluzji lecz z jasnym przedstawieniem faktów. Na tem kończąc, daję głos p. mec. Libickiemu, który nam odczyta ułożoną przez siebie ustawę i udzieli w danej sprawie wyjaśnień. Pan mecenas Libicki, przeczytawszy treściwie ułożoną przez siebie ustawę, udzielił szczegółowych wyjaśnień. Przy określeniu normy składki z początku zdecydowano się na rb. 6, później jednak, wprawdzie już po odejściu Szanownego prelegenta, postanowiono zmniejszyć składkę na 3 rb. P. Jurkiewicz z Sochaczewa, który głosował za składką większą, starał się wyjaśnić ogółowi, że składka 6 rublowa będzie w przyszłości obejmowała i prenumeratę pisma „Śpiew Kośc.“, które przyszły związek organistów ma zamiar przyjąć na siebie. Po wyjaśnieniu przewodniczącego, że można to będzie skutecznie w przyszłości, przez zamianę prenumeraty dla członków z 4 rb. na 3, ogólne zgromadzenie zadecydowało określić normę opłaty składkowej do rubli 3-ech rocznie. Wobec tego, że niektórzy z zebranych mieszały sprawę stowarzyszenia z kasą emerytalną p. Furmanik z Warszawy wyjaśnił obecnym, że co innego jest kasa, a co innego stowarzyszenie. Że posiada on w ręku również projekt kasy, której ustawa, odpowiednio opracowana, została już przestana do

zatwierdzenia i z treścią której ogół organistów poinformowany zostanie w swoim czasie. Obecnie chodzi tylko o stowarzyszenie, którego cele wytyczne mamy przytoczone na początku ustawy. Drobniejsze szczegóły będzie zawierał regulamin, który zostanie oddzielnie szczegółowo opracowany. Ksiądz kan. Majewski z diecezji wrocławskiej był za zdecentralizowaniem działalności stowarzyszenia na pojedyncze diecezje. Większość jednakże, zwłaszcza panowie organiści warszawscy, wystąpili przeciwko temu projektowi. Zresztą decyzja tej sprawy zależy będzie od księży Biskupów, co wreszcie da się załatwić po zatwierdzeniu ustawy. Zgodzono się na wniosek prezydium, by, na wzór Towarzystwa św. Wojciecha w Poznańskim, ustawa stowarzyszenia została zatwierdzona przez ks. Arcybiskupa Warszawskiego. Należy się naturalnie domyślać, że w każdej diecezji zostanie zrobione to samo, skoro stowarzyszenie zacznie się organizować.

Rozpoczęła się sprawa obrania Patrona. Wychodząc z zasady, że patronem całego Królestwa Polskiego jest św. Stanisław, biskup krakowski, proponowano obiór tego świętego na Patrona całego stowarzyszenia. Profesor Makowski proponował św. Jadwigę, motywując swój wybór tem, że zjazd organistów będzie się najczęściej odbywał w tym czasie, kiedy wypada uroczystość św. Jadwigi, przeto uczestnicy zebrania będą mieli możność uczczenia swojej Patronki w dzień jej uroczystości przez odśpiewanie mszy uroczystej i t. p.

Przewodniczący i inni przedstawiali, że w podobny sposób można uczcić i św. Stanisława, choć w czasie odległym od jego uroczystości, przyczem kult św. Stanisława jest bardziej rozszerzony, przeto i imię jego więcej nadaje się na patrona danego stowarzyszenia. Ostatecznie patronem stowarzyszenia ogłoszono św. Stanisława, biskupa i męczennika.

Tymczasowo wybrano 10 delegatów z Warszawy, którzy, będąc na miejscu, łatwiej mogą się zająć przedstawieniem ustawy do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu zarząd tymczasowy upada, następuje nowe ogólne zebranie, które wówczas przystępuje do obioru nowego zarządu.

Sprawę wykształcenia traktowano również bardzo poważnie. Bliższe szczegóły określa referat z zjazdu. Ogólnie można było zauważyć wielką dążność ze strony wszystkich do podniesienia poziomu fachowego muzycznego jak i umysłowego, który jak się okazało z dalszego ciągu obrad wielu nawet mówcom bardzo by się przydał. Wszyscy chcieli się poddać egzaminowi, wszyscy postanowili nie uczyć uczniów. Tę dążność w danym kierunku należy zapisać na korzyść uczestników. O ile wiemy niektórzy z uczniów konserwatorium, będący na sali, chcieli koniecznie wypowiedzieć się z wnioskiem, by cenzus I stopnia, jaki mają dyplomowani wirtuozi, dawał pierwszeństwo bezwzględne do posad pierwszorzędnych. Wniosek ten, nie wygłoszony wprawdzie publicznie, nie mógłby przejść wobec motywów zawartych pod № 6 w sprawie wykształcenia. Tacy kandydaci będą też podlegać egzaminowi tylko z przedmiotów mniej uwzględnionych w instytucie muzycznym, jak z chorału, tonacyi kościelnych, przepisów liturgicznych i t. p.

Następnie zrobiono przerwę godzinną na obiad, poczem o 4-ej rozpoczęto dalszy ciąg posiedzenia przez odczytanie referatu p. Furmanika o charakterze obrad.

Najdrażliwszą była sprawa uposażenia. Najdrażliwszą dlatego, że najbardziej może ona każdego obchodziła, że wreszcie na tym punkcie spotyka się w wielu miejscach pewne nadużycia. O ile z przyjemnością wysłuchiwało mówców spokojnych, jak np. p. Madejskiego, Furmanika i p. Lamparskiego z Ciechanowa, który wyrażał swe i swoich kolegów życzenia w formie przyzwoitej i uprzejmej, o tyle inni mówcy przechodzili pewne granice przyzwoitości i wypowiedzieli swoje żądanie w formie wcale nie uprzejmej, co raziło tem bardziej, że w tej formie występowali wobec delegatów duchownych. Niektóre wystąpienia jaskrawo zaznaczyły właśnie brak pewnej kultury.

Niechęcąc słuchać o żadnych normach dochodowych, domagali się niektórzy mówcy stałej pensyi. Poważny głos w danej sprawie i dla organistów bardzo przychylny zabierał kilkakrotnie ks. kan. Lasocki z dyec. płockiej, który robiąc znaczne ustępstwa, podał między innymi projekt wytworzenia komisji dekanalnych, złożonych z równej liczby księży i organistów, które to komisye zbadałyby warunki lokalne, mogłyby zadecydować, co w której parafii można dać organistów. Najwięcej głosu w danej sprawie zabierał p. J. z Soch., który nie zawsze trafnie oceniał warunki lokalne. W sprawie ocenienia wykształcenia kapłana i organisty, jasno przedstawionej przez ks. Słoneckiego jakiś niefortunny mówca z gwałtowną gastykulacją starał się w krzykliwej i bardzo niekulturalnej mowie zbić twierdzenia poprzednika. Najniefortunniejszym mówcą był jakiś delegat z okolic Warszawy, który nie wchodząc w wyjaśnienie kwestyi chciał wywołać tylko okrzyki i zaburzenia. I tu okazała się działalność pewnych żywiołów zakulisowych, które w dalszy się niepostrzeżenie na salę, chciały widocznie wywołać zamierzania. Przemówienia ks. Szkopowskiego, ks. Majewskiego i ks. Pleszczyńskiego wpłynęły na uspokojenie tego ogółu, wśród którego jakieś warcholskie żywioły chciały widocznie wywołać zamieszanie. Spostrzeżono się wówczas i do głosu polecono się zapisywać u stołu prezydyalnego, co niejako większy wprowadziło porządek. Na wniosek ks. kan. Majewskiego odczytano resztę punktów unormowania dochodów do końca, poczem zapisano gwałtownie narzucany przez p. J. wniosek 6, o który, jak się okazało, najbardziej wszystkim chodziło. Prezydium kilkakrotnie musiało wyjaśniać mówcom i ogółowi, że o ile pierwsze dwie sprawy zależą od ogółu organistów, o tyle ta ostatnia jest tylko projektem, którego uwzględnienie będzie zależało od Zwierzchników dyecezyalnych, a przedstawienie od komisji dekanalnych, o wytworzenie których ogólne zgromadzenie prosi szanownych delegatów duchownych. Tłumaczono, że ani prezydium ani delegaci duchowni nie mają w danej sprawie głosu decydującego ale tylko doradczy.

Po zapisaniu wniosku 6-go, który według większości mówców świeckich ma rozwiązać sprawę całą i skasować zebranie, powrócił ogólny nastrój spokojny, który przez pewien czas zakłócili niektórzy niefortunni mówcy. Pewna część ogółu robiła wrażenie dodatnie. Nie wszyscy jednak mieli śmiałość wystąpienia publicznego, nie wszyscy też zdawali sobie sprawę w niektórych razach oklaskiwano dwa wręcz przeciwne sobie wnioski, z których jeden zbijał drugi. Często w takich razach musiał podnosić głos przewodniczący, a także ks. prof. Słonecki, który w jasnych i dobitnych swych mowach rzucał pewne światło na omawiane sprawy. Bardzo kojąco w niektórych razach przemawiał sympatyczny kapłan z dyec. sandomierskiej ks. Sztobryn także ks. Plenczyński z dyec. lubelskiej i ks. kan. Lasocki.

Na wniosek ks. kan. Lasockiego, profesor Makowski odczytał ciekawy swój referat w sprawie muzyki kościelnej, rzucając krótki pogląd na historję muzyki kościelnej w Polsce. Na wniosek prof. Furmanika wzniesiono trzykrotnie okrzyki na cześć biskupów i delegatów duchownych, których znów uczczono przez powstanie. Komitet prezydyalny przepatrzwszy jeszcze raz punkty referatu postanowił przesłać je Zwierzchnikom dyecezyi i delegatom z prośbą o łaskawe rozpatrzenie danej sprawy i zastosowania zacytowanych wniosków w praktyce przez odpowiednie obowiązujące rozporządzenia.

W końcu złożono pewną składkę na korzyść ubogiej wdowy po organście, o czem było ogłoszenie w Gaz. Polskiej i Sp. Kośc., propozycję tę podał p. Nawrocki. Na życzenie większości pozostali uczestnicy odfotografowali się wspólnie wraz z niektórymi kapłanami.



## ROZMAITOŚCI.

**Na uroczystość Bożego Ciała** w katedrze plockiej chór katedralny wykonał mszę Adlera na 4 gł. męskie z orkiestrą. Po ofertoryum choralnem odśpiewaną została antyfona *O quam Suavis* na 4 gł. miesz. z chłopcami z towarzyszeniem podwójnego kwartetu na dętych instrumentach.

Na procesyi, która z powodu niepogody odbyła się wewnątrz katedry, odśpiewane zostały przy stacyach dwa hymny i dwie antyfony na cześć Najśw. Sakramentu w układzie Mitterera na chór mieszany z towarzyszeniem potrójnego kwartetu instrumentów dętych. Na zakończenie wykonane zostało 8 głosowe *O sacrum convivium* Hallera. Na procesyi niedzielnej w kościele parafialnym, jako też na konkluzyjnej w kościele poreformackim powtórzone zostały te same kompozycje, choć chór wystąpił w zmniejszonym nieco komplecie z powodu wyjazdu alumnów. Przed każdą Ewangelią po skończeniu *Rex Christe* śpiewano po dwie zwrotki z hymnu *Pange lingua*, komp. Steina, z towarzyszeniem 10 instrumentów dętych. Nadto w kościele po-reformackim odśpiewane były na chór mieszany nieszpory Griesbachera. W Zielone Świątki wykonana była 5 gł. msza Witta *in h. S. Raphaelis Arch.* i 6 gł. msza Papae Marcelli—Palestriny *Graduale—Mitterera, ofertorya—Witta*.

**Wiec organistów** odbył się w Przemyślu w dniu 27 czerwca. Oprócz delegata konsystorskiego był na wiecu obecny ks. Wesoliński. Mszę świętą celebrował w katedrze przemyskiej ks. dr. Mazanek w asystencji kleru. Chór uczniów przemyskiej szkoły organistowskiej wykonał pod dyrekcją ks. Nikodemowicza mszę o. Hartmana.

Przewodniczył zebraniu p. Czaplik z Choczni. Pomiędzy innemi sprawami poruszone sprawę utrzymania i wykształcenia. Organisci domagają się wytworzenia stałej pensyi, kontraktów po roku obejmowania posady. Proponują wytworzenie komisji dyscyplinarnej, złożonej z księży i organistów dla sądzenia wykroczeń. Dla objęcia posady domagają się ogłoszenia konkursu, do którego mogą być dopuszczeni tylko organisci wykwalifikowani z świadectwami ukończonej szkoły.

Szkoły dyecezyjalne mają być poddane reorganizacji i t. p.

**W uroczystość św. Jana** w archikatedrze warszawskiej chór miejscowy wykonał 3 głosową mszę Singerbergera *in hon. S. Caeciliae* Wykonanie było bardzo dobre, zespół głosów bardzo dobrany.



## K o r e s p o n d e n c y e.

### Oporów pow. Kutnowski.\*)

*Wielki Tydzień w Kościele Oporowskim.*  
*Niedziela Palmowa.* Wszystko cho-

ralne podług kancyonału ks. Surzyńskiego. Msza 4 gł. *in honorem Sancti Joannis Baptistae.*—Molitora.

\*) Powyższą korespondencję opóźniliśmy z powodu nawalu innego materiału.  
(Przyp. Red.).

*Wielki Czwartek.* Msza: *Missa Tertia* Rennera na 4 gł. męskie. „*Pange lingua*“ choralne.

*Wielki Piątek.* „*Popule meus*“, „*Vexilla regis*“. *Recessit Pastor* na głosy męskie ks. Surzyńskiego. Wieczorem przy grobie „*Ludu mój ludu*“ na 4 głosy męskie ze „*Śpiewu Kość.*“

*Wielka Sobota.* Podczas obrzędów poświęcenia ognia, cierni i wody—śpiewy choralne z kancyonału ks. Surzyńskiego. Msza św. *Kyrie* ze mszy *Sancti Joannis Baptistae*—*Molitor*. Inne części ze mszy *in honorem Concepc. Im. B. M. V.* — S. Schweitzera. *Nieszpory* choralne.

*Wielkanoc.* *Rezurekcyja.* „*Glorya, Tibi Trinitas*“ choralne, psalmy *falsibordoni* na 4 głosy męskie, w układzie ks. Stankiewicza, na jutrzni *inwitoryum* „*Surrexit*“ ks. Gruberskiego. *Antyfony* i *Te Deum laudamus* choralne, psalmy

*falsibordoni* na 4 gł. w układzie ks. Stankiewicza. Msza „*Assumpta est*“ Hallera. *Introit*, *Ofertoryum* i *Komunio*—choralne Hanischa, *Graduale* na 4 gł. męskie Hamma, po *Ofertoryum* wykonano *Regina coeli* Witta na 4 gł. męskie. Drugie święto w tym samym porządku. Dnia 25 marca w Święto *Zwiastowania M. R.* przed sumą wykonaną została *Kantata* ks. Gruberskiego do słów *Mickiewicza*. *Partje* solowe odśpiewał Jan Ziółkowski, uczeń ks. Stankiewicza, posiadający głos wysoki i dobrze wyszkolony. Wykonanie świetne, nadzwyczaj miłe wrażenie zrobiło na słuchaczach.

Wincenty Światłowski  
organista oporowski.

## Odpowiedzi Redakcyi.

*Sz. p. Furmanik w Garwolinie.* Przypuszczać należy że cała sprawa pójdzie obecnie na lepsze tory, byle tylko zyskała poparcie u Duchowieństwa.

*Nastrój* poważny i spokojny psuły jednostki niefortunnie wypowiadające w niezręcznej formie swoje żądania. To można zrzucić na karb braku kultury, całe szczęście że nie wielu było takich.

*Sz. p. Mastalerczuk w Kielczewicach.* Program szczegółowy zostanie ogłoszony. Ogólnie możemy na razie odpowiedzieć, że stopień I obejmuje zakres dyplomu konserwatorium, stopień zaś 2-gi i 3-ci, o co Pan zapytuje obejmuje zakres szkoły organowej, a więc *Harmonię* *konsonansową* do akordów *nonowych* włącznie, *znajomość* *chorału* *zupelną*, *śpiew* z *kancyonału*, *graduału* i *antyfonarza*, *znajomość* *tonacyi* *kościelnych* *wraz* z *transpozycyą*, *czytanie* *nut* *glosem*, *psalmodyę*, *grę* *organową* z *znajomością* *pedału*, *wykonanie* *większych* *preludy* lub *jakiej* *nietrudnej* *fugi*.

*Sz. p. Judziński w Kawali.* Najpraktyczniejsza szkoła na organ jest *Schildknechta* wyd. *Pawelka* w *Ratysbonie* 2 tomy. Możemy pośredniczyć w *sprawadzeniu*.

*Sz. p. Godlewski w Choceniu.* Przypuszczamy że mogą należeć i tacy,

gdyż nie robiono dotąd żadnego zastrzeżenia.

*Sz. p. Kujawski w Nowogrodzie Wol.* *Ofertorya* przesyłamy *Edenhofera* po *sprawadzeniu* z *zagranicy*. *Ofertorya* te można *śpiewać* na 1 głos z *organem* lub na 4 gł. bez organu. *Radzimy* *śpiewać* na 1 gł. są to rzeczy nie trudne i bardzo ładne.

Co się tyczy *sprawy* z *Chorałem* nie możemy na to nie poradzić, prosimy odnieść się do *redakcyi* *Kroniki* *Rodzinnej*, której *pośrednictwo* w danym razie może jedynie coś pomódz.

*Organistów z lipnowskiego.* Z *listów* *beziemiennych* *korzystać* nie możemy. Dla *wiadomości* *redakcyi* konieczne jest *nazwisko* *piszącego*.

*Sz. p. P. w R.* *Wobec* *umieszczenia* już *innej* *odpowiedzi* w *tej* *sprawie*, z *łaskawego* *listu* *sz. p.* *korzystać* nie będziemy. *Wreszcie* *możnaby* *te* *sam* *rac* *yc* *wypowiedzieć* w *formie* *nico* *lagodniejszej*.

*Sz. p. J. J. w Chw.* *Sprawy* *poruszone* przez *sz. p.* były *omawiane* na *zjeździe* *warsz.* *Trzeba* *patrzeć* na *sprawy* *obustronnie*. *Dużo* *zawinić* *mogła* *jedna* *stro* *na*, *ale* *czy* *mało* *ta*, *którą* *w* *obronę* *bierzemy?* I o *tej* *też* *możnaby* *dużo* *powiedzieć*, *co* *jeden* *z* *panów* *potwierdza* w *artykule* „*do* *kolegów*“.